Nr. 160. We Lwowie, poniedziałek dnia 6 kwietnia 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

† Ks. Eustachy Sanguszko.

Z powodu zgonu śp. ks. Eustachego Sanguszki wysłał Wydział krajowy do wdowy po śp. zmarłym następujące pismo kondolencyjne: „Księżna Konstancja Sanguszkowa Gries-Bozen.

Z głębi serca i ciężko dotknięci szczerą boleścią, zwracamy się do Pani z prośbą, abyś zechciała przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia. Przesyłamy je nietylko imieniem własnem, ale imieniem całego kraju, który w księciu Eustachym Sanguszce traci swego dawnego marszałka krajowego, z kolei namiestnika, ale nadewszystko traci jednego ze swoich najlepszych synów. Był takim na każdem stanowisku i w ciągu całego życia. Oby piękna pamięć tego czystego żywota i ogólna cześć, która zewsząd otaczała zmarłego, była na razie ulgą dla najbliższych, tak, jak będzie zawsze ich najcenniejszą spuścizną“.

Telegram ten podpisali: Marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, członkowie Wydziału: Tadeusz Pilat, Stanisław Dąbski, Michał Glidziuk, Mieczysław Onyszkiewicz. Tadeusz Romanowicz, Józef Wereszczyński.

Niepokoje na Bałkanie.

(*Telegr. Dzien. Polsk.*)

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* opisuje szczegółowo zajścia w Mitrowicy i poranienie konsula Szczerbina, oraz donosi, że rząd rosyjski polecił konsulowi w Skoplii, Maszkowowi, by udał się natychmiast do Mitrowicy i objął kierownictwo konsulatu. Turcja wysłała znaczniejszy oddział wojska do Mitrowicy i stara się poskromić powstańców.

Stambuł. Pogłoska, jakoby konsul Szczerbina zmarł wskutek odniesionych ran, jest nieprawdziwą. Ma się on lepiej.

Berlin. *Berl. Tagebl.* donosi ze Stambułu, że Porta wystosowała ostrą notę do posła bułgarskiego z powodu, iż bandy powstańcze z czynnymi oficerami bułgarskimi na czele naruszają ustawicznie granice; Porta grozi, iż wystosuje do rządu bułgarskiego ultimatum, w razie, jeżeli rząd nie zapobiegnie tym nieprawidłowościom.

Kolonja. (Tel. wł.) *Köln. Ztg.* twierdzi, iż nie ulega wątpliwości, że użyty do zamachów na tor kolejowy dynamit pochodzi z Bułgarji i że ukradziono go w arsenale bułgarskim, równocześnie z kradzieżą znacznej ilości karabinów dla powstańców. *Köln. Ztg.* wyraża nadzieję, iż mocarstwa interesowane położą wcześnie koniec tym stosunkom. Równocześnie poseł bułgarski w Stambule zapewnia, iż najwybitniejsze osobistości w Bułgarji stanowczo oświadczają się za utrzymaniem pokoju.

Stambuł. Pogłoska, jakoby Albańczycy maszerowali z Ippek na Nowy Bazar, nie potwierdza się.

Petersburg. Dzienniki rosyjskie z okazji zamachu na konsula Szczerbina w Mitrowicy ostro występują przeciw Turcji. *Nowoje Wremia* oświadcza, iż Turcja musi raz już raz zerwać z tą tradycyjną lekkomyślnością, z jaką traktuje Albańczyków. Takich stosunków dłużej ścierpieć nie można. Porta musi dokonać wyboru między reformą, a Albańczykami. Czasu do namysłu wiele niema. *Nowosti* piszą, że jeżeli Turcja nie może dać sobie rady z Albańczykami, to będą się musiały wmieszać w to Rosja i Austro-Węgry i ująć całą sprawę w swe ręce. Również i *Birżewyja Wiedomosti* piszą, że jeżeli Turcja nie jest w stanie przywrócić porządku w Albanji, to będą to musiały uczynić Rosja i Austro-Węgry. Inaczej bowiem możnaby sądzić, że postępowanie Albańczyków jest tylko płaszczem, po za którym ukrywają się niechętni reformom dyplomaci tureccy.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Z izby panów.

Wiedeń. Na sobotniem posiedzeniu izby panów przewodniczący poświęcił wspomnienie pośmiertne członkom izby śp. Riegerowi i ks. Sanguszce, poczem izba przystąpiła do obrad nad ustawą o domokrąstwie i uchwaliła ją w myśl przedłożenia komisji. Ponieważ uchwalony przez izbę panów projekt ustawy różni się w niektórych miejscach od projektu, przyjętego przez izbę posłów, przeto cała ustawa będzie musiała raz jeszcze wrócić do izby posłów.

Polityka Austrji na Bałkanach.

Budapeszt. Na sobotniem posiedzeniu sejmu węgierskiego uchwalono odbyć następne posiedzenie dnia 15 bm., a na porządku dziennym postawić prowizorjum budżetowe. Dyskusja nad ustawą wojskową będzie na razie przerwaną.

Dep. Okolicsanyi wniósł interpelację, czy wobec zajść na Bałkanach, polityka austro-węgierska trzyma się tego samego kierunku, jaki hr. Gołuchowski nakreślił podczas ostatniej sesji delegacyjnej, czy Austro-Węgry i Rosja są za utrzymaniem *status quo* na Bałkanach i czy ani Austro-Węgry ani inne państwo nie ma zamiaru wmieszać się zbrojnie w tamtejsze stosunki.

Prezydent gabinetu Szell oświadcza, że co do kierunku i zasad polityki Austro-Węgier nie zaszła żadna zmiana. Dążeniem tej polityki jest utrzymanie *status quo* na Bałkanach, oraz integralności granic Turcji. Do tego samego dąży Rosja, z którą Austro-Węgry są w porozumieniu. Minister podnosi, że na zaproponowane przez te oba mocarstwa reformy, Turcja zgodziła się i stara się je przeprowadzić, ale nie można spodziewać się prędkiego wyniku tej akcji, gdyż tamuje ją ruch powstańczy. Ruch ten doznaje poparcia, wprawdzie nie oficjalnego, ale bądź co bądź bardzo wpływowego.

Interpelant przyjął odpowiedź do wiadomości.

Komisja borysławska.

Wiedeń. Minister rolnictwa — jak wiadomo — z powodu nader licznych ostatnimi czasy pożarów w kopalniach nafty w Borysławiu ustanowił komisję fachową, która na podstawie badań ma postawić wnioski w sprawie zmiany i uzupełnienia przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń nafty w Galicji, wydanych na mocy rozporządzenia starostwa górniczego w Krakowie dnia 9 lipca 1898 roku. Do komisji weszli: jako przewodniczący starszy radca górniczy w Krakowie Ferdynand Holobek; jako członkowie: naczelnicy okręgów górniczych w Jaśle i Drohobyczu, starsi komisarze górniczy Ferdynand Jastrzębski i Kazimierz Kostkiewicz. dalej dyrektor kopalni Władysław Długosz w Borysławiu, dyrektor Juljusz Fabiański w Potoku, inżynier Albert Franck sen. w Wiedniu, inżynier Stanisław Jurski we Lwowie i profesor politechniki Leon Syroczyński we Lwowie. Komisja zbierze się dnia 15 b. m. w okręgowym urzędzie górniczym w Drohobyczu.

Szkoły przemysłowe.

Wiedeń. Ankieta, zwołana w sprawie państwowych szkół przemysłowych, zaleciła, celem przysposobienia średnich i najniższych sił technicznych, pomocnych w robotach około będących w programie dróg wodnych i regulacji rzek: utworzenie kursów przy państwowych szkołach przemysłowych w Wiedniu (I dzielnica) Pradze i w jednej szkole przemysłowej w Galicji w Krakowie lub Lwowie.

Ankieta zajmowała się sprawą ułożenia programu akcji w kwestji rozszerzenia lub pomnożenia państwowych szkół przemysłowych przy specjalnem uwzględnieniu Wiednia.

Większość uczestników ankiety zajęła stanowisko, że dopuszczenie absolwentów wyższych szkół przemysłowych do studjów na politechnice, powinno być dozwolone tylko w wyjątkowych wypadkach przez ułatwienie im zdania matury w szkole realnej.

Szpieg przed sądem.

Wiedeń. (Tel. wł.). Były porucznik Paweł Bartmann został po dwudniowej rozprawie skazany na półczwarta roku ciężkiego więzienia. Zgłosił przeciw wyrokowi sprzeciw i zażalenie nieważności.

Z krak. kasy chorych.

Kraków. (Tel. pryw.). W czoraj odbyło się tu walne zgromadzenie reprezentantów pracodawców i delegatów robotników miejskiej kasy chorych. Prezes kasy dr. Drobner dawał szczegółowe wyjaśnienia co do sprawozdania Zarządu, poczem walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie to do wiadomości i udzieliło Zarządowi absolutorjum. W końcu dokonano wyboru sądu polubownego.

Nowe prawo antipolskie.

Poznań. *Dziennik poznański* donosi: „Osobne prawo antipolskie dla Śląska górnego jest rozważane w kołach ministerjalnych. Środki w tym celu uchwalone być mają w tej samej mierze, jak dla W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Czy tak ma być w istocie, czy też to ma być tylko *pium desiderium Berl N. Nachrichten,* jest nam rzeczą obojętną“.

Kandydaci centrum na Śląsku.

Poznań. (Tel. pryw.) Dzienniki śląskie donoszą: We czwartek odbyło się w Wrocławiu zebranie mężów zaufania partji centrowej ze Śląska, pod przewodnictwem radcy Horna z Lissy. Na zgromadzeniu tem przyjęto i zatwierdzono na okręgi wyborcze na Górnym Śląsku następujących 12 kandydatów: 1) na okręg kluczborsko-oleski kandydata kompromisowego ks. Hohenlohego (konserwatystę); 2) na okręg strzelecko-kozielski ks. Glowatzky'ego z Wysokiej; 3) na okręg tczewsko-gliwicko-lubliniecki hr. Ballestrema; 4) na okręg bytomsko-tarnogórski górnika Królika z Tarnowej Góry; 5) na okręg katowicko-zabrzecki radcę Letochę z Berlina; 6)

na okręg pszczyńsko-rybnicki adwokata i notarjusza Faltina ze Strzelec; 7) na okręg raciborski ks. Franka z Berlina; 8) na okręg prudnicki Strzodę z Wierzchu; 9) na okręg opolski majora Szmulę; 10) na okręg głupczycki włościanina Klowego; 11) na okręg niemodlińsko-grotkowski włościanina z Rossdorfu i 12) radcę Horna.

Walka kulturna we Francji.

Paryż. *Figaro* donosi, że kongregacje postanowiły w razie nałożenia na nie grzywien, nie płacić i ustąpić dopiero przed siłą. Jedynie zakony Franciszkanów, Kapucynów i Dominikanów otrzymały od swych przełożonych polecenie, by nie stawiały oporu. Rząd stara się i inne kongregacje także nakłonić do ustąpienia i przyrzeka im autoryzację zakładów, kształcących misjonarzy.

Mowa ministra Pelletana.

Paryż. Minister marynarki Pelletan na bankiecie danym na jego cześć wygłosił mowę, w której podniósł, iż koniecznością jest wiernie stać przy ideałach rewolucji i niszczyć kongregacje zakonne. Dalej wskazał na wzrost niebezpieczeństwa grożącego ze strony arystokrakcji pieniężnej, wzrastającej ciągle w kilku państwach. Mowę ministra zebrani nagrodzili hucznymi oklaskami,

Rozruchy studenckie w Hiszpanji.

Madryt. Wszystkie uniwersytety hiszpańskie postanowiły urządzić nabożeństwa żałobne za studentów zabitych w Salamance. Ze wszystkich stron kraju napływają do Samanki wieńce na trumny zabitych. Prefekta Salamanki usunięto już z urzędu.

Madryt. (Tel. wł.). Zajścia w Salamance, które spowodowały demonstracje we wszystkich miastach uniwersyteckich Hiszpanji, miały — jak twierdzi większość dzienników — przebieg następujący: Policjant wypoliczkował studenta; koledzy wysłali deputację z protestem do naczelnika policji, z żądaniem zadośćuczynienia, ale bezskutecznie. Wszyscy studenci wyruszyli wówczas przed prefekturę i obrzucili ją kamieniami, tak samo żandarmerję, którą sprowadzono. Żandarmi dali ognia w najbardziej gęstą grupę. Dwóch studentów padło trupem, kilkunastu leżąc na ziemi, broczyło krwią. Żandarmi puścili się w pogoń za resztą i wpadli do sal uniwersyteckich.

Madryt. Studenci urządzili w sobotę popołudniu znowu demonstracje na ulicach, przyczem wznosili okrzyki: „Precz z rządem, niech żyje republika“ i śpiewali „Marsyljankę“ i patrjotyczne pieśni. Policja kilkakrotnie wystąpiła przeciw nim z szablami. Kobiety i inni z tłumu rzucali na policję kamieniami. Przyszło do starcia z policją. Kilka kobiet jest ciężko rannych.

Madryt. Na jednym z placów, tłum złożony z 3000 robotników i studentów, obrzucił policję kamieniami. Wywiązała się formalna bitwa, karabinami z jednej, rewolwerami z drugiej strony. Kilkunastu ludzi ranionych.

Przesilenie gabinetowe w Serbji.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych Lozanicz i minister oświaty Lazarewicz podali się do dymisji z powodu odmiennych zapatrywań od swych kolegów w gabinecie na zamierzoną rewizję konstytucji.

W sobotę wieczorem odbyła się w ministerstwie spraw zewnętrznych pod przewodnictwem prezydenta gabinetu Markowicza konferencja przewodniczących stronnictw w sprawie rewizji konstytucji.

Rozruchy w Belgradzie.

Belgrad. Na skutek zarządzenia policji władze poleciły pomocnikom handlowym nosić przy sobie książki służbowe, podobne do tych, jakie ma służba. Pomocnicy handlowi zwołali na wczoraj zgromadzenie, na którem miano zaprotestować przeciw temu zarządzeniu, ale policja na zgromadzenie to nie zezwoliła. Pomocnicy postanowili zademonstrować przed ministerstwem spraw wewnętrznych, ale przeszkodził temu oddział żandarmerji. Przyszło do starcia, podczas którego żandarmerja użyła bagnetów. Do demonstrantów, którzy liczyli przeszło 500 głów, przyłączyło się 50 studentów. Żandarmerja rozprószyła demonstrantów, przyczem kilka osób pokaleczono.

Wieczorem powtórzyły się demonstracje pomocników handlowych i studentów. Wysłano dwa szwadrony żandarmerji, która do studentów dała kilka salw karabinowych. Liczba rannych dotychczas nieznana.

Ameryka dla Ameryki.

Chicago. Prez. Roosevelt wygłosił tu wczoraj wieczór mowę, w której zajmował się doktryną Monroego i powiedział, że Stany Zjednoczone muszą czuwać, aby żadne wielkie mocarstwo z tamtej strony Oceanu atlantyckiego nie wdzierało się w prawa republiki i nie uzyskało kontroli nad niemi. Polityka zakazuje zdobywania ziemi, a zmusza Stany Zjednoczone do sprzeciwienia się energicznego wszelkiej kontroli, która faktycznie równałaby się powiększeniu terytorjum. Omawiał obszernie stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie Wenezueli i zakończył apelem, wyrażającym konieczność utworzenia silnej marynarki.

Wiedeń. (Tel. wł.). Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu, że p. Klofacz po odbyciu podróży po Macedonji i Starej Serbji, przyjęty był na audjencji u króla serbskiego.

Wiedeń. Marszałek kraj. hr. Andrzej Potocki przybył tu ze Lwowa.

Wiedeń. Umarł tu w 63 r. życia profesor uniwersytetu wiedeńskiego, emerytowany pułkownik dr. Henryk Hartl, honorowy doktor filozofji uniwersytetu wiedeńskiego.

Poznań. (Tel. pryw.) Spółka parcelacyjna w Poznaniu, uratowała dwie wsi od przejścia w ręce komisji kolonizacyjnej. Są to: Piotrkowice p. Gutrego i Małachowce p. Bodziszewskiego. Wypłacono za nie 550.000 marek.

Rzym. (Tel. pryw.) Prof. Tadeusz Korzon otrzymał zaproszenie na obiad do Kwirynału.

Paryż. *Figaro* donosi, że włoski król Wiktor Emanuel w podróży swej do Anglji przybędzie w lecie b. r. do Paryża i tu spotka się z prezydentem Loubetem.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek, 6 kwietnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) o godzinie 6 wieczorem, dr. J. Karłowicz: "Człowiek pierwotny““. — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, prof. dr. T. Wiśniowski: „O wodach podziemnych“ (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Manon“, opera. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie rady miejskiej, o godzinie 6 wieczorem.

Zjazd delegatów robotników budowlanych Galicji i Bukowiny.

Losowanie dzieł sztuki, o godzinie 12 w południe, w sali Tow. sztuk pięknych.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Poniedziałek (6): Celestyna. — Świętobora. — (24): Zacharyi prep. Wschód słońca o godzinie 5 minut 37, zachód o godzinie 6 minut 30.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota $+3^0$R. Deszcz ze śniegiem.

Posiedzenie rady miejskiej, pierwsze dla dyskusji nad budżetem gminy, które się miało odbyć w sobotę wieczorem, nie przyszło do skutku, dla braku kompletu. Obrady nad budżetem odbędą się dziś o godzinie 6 wieczorem.

Sprawa zwołania sejmu. Z Wiednia donoszą do *Gaz. nar.*, że sejm na wiosnę zwołany nie będzie, „z powodów ogólno państwowych, od Koła polskiego niezależnych, pomimo najusilniejszych zabiegów marszałka krajowego, popieranych przez namiestnika i Koło polskie“.

Sokół II we Lwowie. Do sali gimnastycznej szkoły im. Konarskiego zwołał wczoraj p. Jan Soleski dyrektor szkoły i radny m. Lwowa zgromadzenie obywateli dzielnicy Gródeckiej w celu naradzenia się nad sprawą założenia nowego sokolego gniazda. Uznając szlachetną myśl inicjatora przybyli na to zgromadzenie prezes Związku Sokoła polskiego dr. Fiszer, który zagaił zgromadzenie, sekretarz Związku Alojzy Wallek i inspektor gimastyki Edmund Cenar. Po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono założyć gniazda sokole we wszystkich dzielnicach lwowskich: a rozpocząć dzieło od ulicy Gródeckiej, gdzie powstanie gniazdo „Sokół II Lwów“ i należeć będzie do Związku polskich Towarzystw sokolich. Wybrano też komitet organizacyjny: w skład krórego weszli pp. Soleski jako przewodniczący, Daszkiewicz, jako jego zastępca, Noworolski, jako sekretarz, a jako członkowie komitetu pp. Urbanek, Pollo, Różycki, Schäffer, Płonka, Spysz i Gulda, a dalej, na podstawie osobnej uchwały pp. Drewnowski, Kozłowski, Witoszyński i Borkowski. Z łona komitetu organizacyjnego wybrano komisję złożoną z pp. Soleskiego, Daszkiewicza i Noworolskiego, która uda się do prezydenta p. Małachowskiego i dyrektora kolei państwowych p. Wierzbickiego w celu wyjednania sal szkolnych na ćwiczenia. Dostarczenia nauczycieli gimnastyki podjął się p. Cenar. Najbliższe posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się we czwartek. Na członków nowego gniazda wpisało się na zgromadzeniu 34 osób, przeważnie kolejarze.

Hołd Kościuszce. Wielka sala ratuszowa wypełniła się wczoraj wieczorem odświętnie nastrojonym tłumem, który przybył tu w 109 rocznicę racławickiego zwycięstwa na zaproszenie kościuszkowskiego koła towarzystwa szkoły ludowej by hołd złożyć cieniom nieśmiertelnego wodza. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez kapelę narodową polonesa Kościuszkowskiego, poczem zamiast programowego przemówienia jakie wygłosić miał p. Bronisław Szwarce, odczytano list jego w którym czcigodny autor wyraża swe poglądy na pierwsze powstanie polskie i na Racławice, które są niejako symbolem rozbudzenia świadomości narodowej polskiego ludu. Następnie na zielenią umajonej estradzie zjawił się mieszany chór robotniczy pod batutą p. Dropiowskiego i odśpiewał dwie pieśni. Drugi mowca poseł Jakób Bojko, który również miał przemawiać na uroczystości zrobił także zawód i przysłał list, że z powodu choroby swojego syna przybyć nie może. Z kolei oddeklamował włościanin z Sokolnik p. Józef Baczmański „Bitwę racławicką“, poczem p. Lndwik Szafrański w obszernem przemówieniu przedstawił obraz udziału mieszczaństwa w ruchu narodowym.

Potem śpiewał znowu chór robotniczy męski, a ostatni w imieniu młodzieży polskiej przemówił z niezwykłym ogniem akademik Dunin Wąsowicz, który w końcu, zwrócony do wiszącej nad estradą „Polonji“, ślubował uroczyście w imieniu kształcącej się młodzieży, że wiedzę swą dla usamodzielnienia narodu poświęci. Na zakończenie odegrała kapela narodowa „Wieniec pieśni polskich“. Każdy punkt programu, oklaskiwała licznie zebrana publiczność niezwykle gorąco.

Zwłoki śp. Siemiradzkiego. Dzienniki warszawskie donoszą, w końcu bm., odbyć się ma przewiezienie zwłok śp. Henryka Siemiradzkiego z grobu rodzinnego na Powązkach do „grobu zasłużonych“ na Skałce. Przygotowaniami do uroczystego obchodu zajmuje się brat rodzony mistrza, p. Michał Siemiradzki, zamieszkały stale w Warszawie, adwokat przysięgły.

Odznaczenie. Cesarz nadał adwokatowi, drowi Ferdynandowi Maissowi, posłowi na sejm i burmistrzowi m. Bochni, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Pogrzeb samobójcy. Na sobotę po południu na godziuę 5 zapowiedziany był pogrzeb Oresta Czerkawskiego, ofiary dramatu małżeńskiego z ul. Zyblikiewicza. Już o godzinie 4 przed gmachem Anatomji przy ul. Piekarskiej zgromadziły się tłumy publiczności, przeważnie kobiet, a nowe fa.e ciekawych ciągle napływały. Celem uniknięcia zbiegowiska pogrzeb przyspieszono o pół godziny. Za trumną postępowała rodzina zmarłego i siostry Czerkawskiej. Na trumnie złożono dwa wieńce: jeden od rodziny drugi od żony zmarłego z napisem: Najdroższemu mężowi stroskana żona. Wieniec ten dał

powód do demonstracji na grobie Czerkawskiego. Gdy bowiem chciano wieniec ten zawiesić na krzyżu nagrobnym, nie pozwoliła na to rodzina. Wówczas tłum rzucił się na ten wieniec odrzucił go na kilkadziesiąt kroków i poszarpał w drobne kawałeczki. Przed rozszarpaniem chciano go założyć na szyje obecnych na pogrzebie sióstr Czerkawskiej, ale one widząc co się święci, szybko uciekły.

Czelański contra Pawlikowski. W sobotę przed trybunałem cywilnym, któremu przewodniczył radca p. Lewandowski, toczył się proces kapelmistrza Filharmonji lwowskiej p. Czelańskiego przeciw dyrektorowi teatru miejskiego p. Pawlikowskiemu o kwotę 2382 kor. 44 gr. Sumy tej żąda p. Czelański jako odszkodowania za zerwanie z nim, zawartej przez p. Pawlikowskiego umowy. Trybunał po wysłuchachaniu wywodów obu stron ustalił kwestje spornej uchwalił dopuścić dowody ofiarowane przez strony, poczem odroczył rozprawę do nieoznaczonego bliżej terminu.

Wystawa dzieł Jacka Malczewskiego została otwartą w sobotę w sali „Tow. przyjaciół sztuk pięknych". W czterech salach mieści się sto mniejszych i większych płócien znakomitego artysty, zamykających w sobie całą jego twórczość. Wystawa otwartą jest od godziny 10 rano do zmierzchu, a wczoraj w dniu niedzielnym tłumnie zwiedzaną była przez publiczność.

Nie będzie strejku krawców. W małej sali „Gwiazdy" odbyło się wczoraj zgromadzenie krawieckich robotników, na którem komisja strejkowa zdała sprawę ze swej akcji w sprawie bojkotu pracowni p. Bełtowskiego. Mianowicie, w porozumieniu z pracownikami p. Bełtowskiego, wobec ustępstwa ze strony pryncypała, uchwaliła komisja dalszego bojkotu tej pracowni zaprzestać. Po długiej, a niezmiernie ożywionej dyskusji, zgromadzenie znaczną większością głosów aprobowało zawartą przez komisję ugodę. Tak więc, ogólny strejk krawiecki został — na razie przynajmniej, zażegnany.

Będzie wojna! W sobotę rano wojsku, które szło na codzienne ćwiczenia przez ulice miasta, przygrywała orkiestra wojskowa pieśni z wieńca melodyj polskich. Miłe polskiemu uchu dźwięki melodyj naszych rozlegały się po mieście, wabiąc do okien i na ulice licznych słuchaczów...

Melodje narodowe, grane do marszów wojskowych, są u nas zjawiskiem tak wyjątkowem, że wywołało wśród publiczności żywe rozmowy i komentarze.

— Wszak to dzisiaj rocznica bitwy racławickiej! — zgadywał jakiś wiarus, słuchając narodowych pieśni...

— Eh, to nie z tego powodu... Pamiętam, kiedy wojsko miało iść na wojnę do Bośni i Hercegowiny, — grała orkiestra ciągle tylko pieśni narodowe... Tak u nas zawsze przed wojną...

A orkiestra tymczasem wybijała: „Albośmy to jacy-tacy-chłopcy Krakowiacy...". A szeregi wojska szły w takt, dziarsko, wesoło, z buńczucznemi minami — jakby na wojenkę!

Poparzenie naftą. Student Mikołaj Sokołowski, zamieszkały przy ulicy Zamarstynowskiej l. 12, pragnąc podsycić wygasający pod kuchnią ogień, chlusnął na węgle naftą z bańki, wskutek czego zawartość banki eksplodowała i paląca się nafta oblała nieostrożnego studenta. Domownicy ugasili płomienie, a pogotowie Towarzystwa ratunkowego po prowizorycznem opatrzeniu ciężkich ran, odwiozło go do szpitala.

Rozruchy chłopskie. Z Załucza koło Śniatyna donoszą do *Kurjera lwowskiego*: Wybuchły tu rozruchy pośród chłopów z powodu, że pomimo usilnych starań całej ludności, ażeby dotychczasowego kooperatora, ks. Jurewicza, pozostawiono na miejscu, nadano prezentę ks. Salemu, synowi ekonoma u p. Krzysztofowicza, właściciela Załucza. Chłopi uderzyli w dzwony. Na alarm zgromadziło się ze dwa tysiące ludu koło cerkwi. Fury z bagażami nowego księdza wypędzono za wieś, a księdza nie wpuszczono do cerkwi. Chłopi zaczęli krzyczeć: „my nepotrebujemo takoho ksiondza jak Sali, perejdem na prawosławie, abo bezwirje". Starostwo śniatyńskie wysłało komisarza i ściąga z okolicznych posterunków żandarmerję, ponieważ jest obawa napadu chłopów rozjątrzonych na dwór p. Krzysztofowicza, który prezentę podpisał.

Coś jak u nas... Pewien podróżnik niemiecki, opisując swe wrażenia z Tunisu, powiada, że gdy opuszczał hotel, żegnały go następujące osobistości: 1. Płatniczy, 2. pierwszy podawacz potraw, 3. drugi podawacz potraw, 4. piccolo, 5. portjer dzienny, 6. portjer nocny, 7. pokojowa (na którą dzwoni się 3 razy, a zjawia się ona po dziewiątym razie), 8. pucobut, 9. chłopak do windy, 10. gentleman, który pyta ustawicznie, czy czego nie potrzeba, 11. tragarz pakunków do omnibusu, 12. woźnica omnibusu hotelowego — razem 12 kandydatów do napiwka. Po to nie potrzebował jechać aż do Tunisu; we Lwowie byłoby mu się to samo przytrafiło.

Krótkie suknie. Z Londynu nadchodzi wiadomość, która bez wątpienia przyjęta będzie przychylnie przez panie. Oto w stolicy Anglji przyjmuje się powoli moda, importowana z Nowego Jorku, noszenia po za domem sukni krótkich, dochodzących zaledwie do kostek. Suknia taka, skrojona w szerokie fałdy, układająca się falisto, ma bardzo ładny wygląd, a przytem jest nader praktyczna, zwłaszcza, podczas dni dżdżystych, nie potrzeba bowiem jej unosić.

Zjedzona przez własnego psa. W Angers znikła od kilku dni wdowa Anette, licząca lat 50, zamieszkała przy ul. Doyenné. Sąsiedzi zaniepokojeni, wezwali policję, która otworzywszy wskazane mieszkanie, znalazła straszny obraz. Wdowa leżała umarła na łóżku, a pies jej, wraz z nią zamknięty, głodem trawiony, żarł trupa widocznie od kilku dni, gdyż głowa zupełnie była zmiażdżona i ponaddzierane inne części. Pies wymknął się z pokoju z kawałkiem ręki w pysku.

Jubileuszowe urodziny. Z powodu swego jubileuszu, polecił papież, aby każde z dziatek, urodzone w Rzymie dnia 3 marca, otrzymało całą wyprawkę i pewną kwotę pieniężną. Ponieważ statystycznie stwierdzono, że w Rzymie rodzi się codziennie przeciętnie 35 dziatek, przeto zarząd skarbu watykańskiego rozkazał przygotować 35 wyprawek i tyleż datków. Tymczasem, dzięki osobliwemu przypadkowi, w tym właśnie dniu było 93 urodzin, tj. tyle, ile Ojciec św. liczy lat. Fakt nie ulegał wątpliwości, gdyż 93 aktów urodzin zapisano istotnie w tym dniu w metrykach cywilnych. Czy urzędy nie były ścisłe w oznaczeniu dnia samego, czy też rodzice sądzili, iż obejmuje on okres czasu 48 godz., dość, że zarząd papieski ani chwili nie mogąc podejrzywać wiarygodności aktów urzędowych, powiększył liczbę wyprawek i datków do 93.

Między nowonarodzonymi zdarzyły się trojaczki: dwóch chłopczyków i dziewczynka. Pierwszym dano imiona Romulus i Remus, córeczce imię Roma. Chrzciny trojaczków odbyły się w kościele św. Piotra i Pawła.

Z kraju.

Borszczów. *(Czytelnia ludowa.)* Chociaż miasteczko nasze pod względem życia umysłowego obywatelskiego i towarzyskiego ruchliwsze jest od wielu innych w kraju — to przecież prawie nigdy nie znajdzie się o nim wzmianki w dziennikach, co chyba na korzyść miejscowości wychodzić nie może. A mamy tu towarzystwo „Sokół", tow. szkoły ludowej, mamy kasyno mieszczące się w pieknym gmachu sokolim a co najważniejsza, iż mamy wiele prawdziwie obywatelskiem duchem przejętych jednostek, które nie skąpią trudu i pracy dla dobra publicznego i sprawy narodowej. Podnieść przedewszystkiem należy wydatną pracę zarządu tutejszego szkoły ludowej, którego prezesem jest zasłużony ordynat Czarkowski-Golejewski, a zastępczynią pani rejentowa Witosławska. Ich niestrudzonym staraniom zawdzięczać należy założenie w ostatnich trzech miesiącach, po okolicznych gminach pięciu czytelń ludowych i wyposażenie takowych w bibljoteki.

Ostatnie takie założenie i otwarcie czytelni miało miejsce dnia 25 marca w Wierzniakowcach wobec licznie zebranego obywatelstwa, które następnie bardzo gościnnie podejmowali w dworze u siebie pp. Dzierzkowie.

(Przedstawienie amatorskie.) 22 marca pod protektoratem pani Witosławskiej odbyło się w sali „Sokoła" przedstawienie amatorskie z przeznaczeniem dochodu po połowach: na gimnazjum cieszyńskie i sztachety mające się ustawić przed gmachem „Sokoła" koło kolumny Mickiewicza.

Przedstawienie wypadło doskonale. Odegrano jednoaktówkę Madejskiego „Ciocia Femcia" i Walewskiego „Farbiarzy". Amatorowie grali z wielką werwą, a przedewszystkiem podnieść należy prawdziwie artystyczną dystyngowaną grę panny Jadwigi H. i pań Koz. i Żar. Dochód wynosi około 200 kor.

(Budynek sądowy.) Fatalne jest pomieszczenie tutejszego sądu. Skład sądu jest liczny: z ośmiu sędziów i tyluż urzędników kancelaryjnych oprócz pomocników biurowych, pisarzy i woźnych, a cały ten personal wraz ze stronami dusić się musi w 11 ciemnych brudnych, a tak niskich izdebkach, iż ręką dostać można sufitu. Urągające wszelkim hygienicznym i ustawowym wymaganiom jest pomieszczenie tutejszej tabuli — ulokowanej w dwu niesklepionych każda o jednym okienku ciemnych zapylonych izdebkach. W pierwszej mieszczą się księgi, na stoły nie ma tu miejsca — zastępują je wieka skrzyń, gdzie są przechowane mapy, na nich też muszą strony i ich zastępcy brać informacje — a z jakimi to się odbywa wygodami najlepiej świadczy fakt, iż z całem odczytania napisów na szufladach trzeba w dzień swiecić zapałkami by przy ich świetle odnośny napis odczytać. Wśród takich warunków urzędują tutejsi sędziowie, a niektórzy z nich jak naprzykład sędziowie Rad i Kozak przeciętnie po 10 godzin dziennie w takich biurach pracują.

Brody. *(Gwiazda.)* Doroczne z kolei XII walne zgromadzenie stowarzyszenia chrześc. rękodzielników „Gwiazda" liczące obecnie włącznie z nadzwyczajnymi 153 członków, odbyło się w ubiegłym miesiącu i wybrało prezesem p. F. Westa, a zastępcą p. Józefa Zgóralskiego. Do wydziału zaś weszli: ks. Barnat, Biliński, Brojanowski, Borecki, Grybowski, Hołodewicz, Konarowski, Kędzierski, Szubert, Siees, Starostka i Stankiewicz.

„Gwiazda" dzięki zachodom dawnych lat, do czego w przeważnej mierze przyczynił się obecny prezes p. West, ma wykwitnie uścielone gniazdo we własnym przybytku posiada stałą własną urządzoną scenę, bibljotekę z 400 tomów złożoną, czytelnię gazet i przyczynia się tem samem do podniesienia kultury stanu rzemieślniczego. Z uznaniem podnieść należy, że „Gwiazda" we wszystkich obchodach narodowych zawsze wybitny bierze udział.

Gródek. *(Pożary.)* Dnia 30 marca o godzinie 10 wieczorem znowu obudził nas dzwon alarmowy. Na przedmieściu lwowskiem wybuchł prawdopodobnie przez nieostrożność, pożar; w przeciągu krótkiego czasu ogarnął i pochłonął 5 gospodarstw, z których trzy tylko były ubezpieczone. Nasza straż ochotnicza dzielnie się spisała i szybko zlokalizowała pożar, który znacznie się mógł rozszerzyć.

Na przedmieściach Gródka są jeszcze kurne chaty bez kominów. Jak na jedno z 30tu pierwszorzędnych miast, trochę to dziwne, jak niemniej i to, że u nas dotąd niema miejskiej straży pożarnej. Gdyby nie straż ochotnicza, pożary nadto często nawiedzające nasze przedmieścia znacznie groźniejsze przybierałyby rozmiary. Już to w miesiącu marcu czwarty pożar w Gródku a jednak o przestrzeganiu wielu przepisów policyjno ogniowych nikt nie myśli. Koło domów i chat brak rekwizytów ogniowych, a wszędzie słoma i trzcina... Czyż potrzeba aż większego nieszczęścia aby do większej czynności pobudzić czynniki do niej powołane?

Husiatyn. *(Straszny wypadek).* W tutejszym parowym tartaku Albiny Uher zdarzył się 27 zm. straszny wypadek, Dwudziestoletni robotnik Stanisław Tutkaluk wezwany przez swego brata Stefana, maszynistę w tym tartaku, do pomocy przy założeniu pasa transmisyjnego na koło motorowe, porwany został przez to ostatnie za połę ubrania tak nieszczęśliwie, iż mimo niezwłocznego zatrzymania motoru wydobyto go już bezprzytomnym z połamanemi rękami i nogami i zmiażdżoną klatką piersiową. Nieszczęśliwy w kilka minut potem zakończył życie.

Kałusz. *(Na budowę Sokolni.)* Dnia 5 kwietnia (w niedzielę) odbędzie się w sali towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Kałuszu przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają „Grube ryby" komedję w 3 aktach M. Bałuckiego. Dochód z przestawienia przeznaczony na budowę sokolni.

Limanowa. (*Nieszczęśliwy wypadek.*) Włościanie z Olszówki Antoni Korczelniak, oraz Antoni i Katarzyna Franczakowie, wracając z jarmarku w Rabce do domu, przejeżdżali wbród przez rzekę Rabę. W chwili gdy znajdowali się na środku rzeki, silny prąd wody porwał wóz, a siedzący w nim Korczelnik i Franczakowie wpadłszy do wody, utonęli.

Mościska. (*Pożar*). W Lackiej woli wybuchł 30 zm. pożar na obszarze dworskim. Przy silnym wietrze, który uniemożliwiał ratunek, zgorzał dwór właściciela dra Kłodzianowskiego i zabudowania gospodarcze. Szkoda jest znaczną. Dwór i budynki były zabezpieczone. Zuchodzi podejrzenie, że ogień podłożyła ręka zbrodnicza.

Myślenice. (*Pożar*). W Dolnej wsi, wybuchł dnia 26 zm. pożar, którego ofiarą padło 6 budynków mieszkalnych i 6 zabudowań gospodarskich, napełnionych zbożem i paszą. W ogniu zginęło 4 sztuk bydła i jedna świnia a nadto spaliło się 200 kor. gotówką.

Rzeszów. (*Pożar,*) Na folwarku w Borku nowym, własnośςj br. Konstantego Brunickiego wybuchł dnia 24 zm. po godz. 1 w nocy pożar, który zniszczył doszczętnie 5 stodół i spichlerz z maszynami i wożami. Budynki były ubezpieczone od ognia. Ofiarą płomieni padły również znaczne zapasy zboża i paszy.

Sambor. (*Pożar*). W gminie Wojutyczach, spaliło się 27 marca br. ośm zagród włościańskich. Szkoda wynosi 6.450 kor.

Sokal. (*Z rady powiatowej*). Rada powiawybrała ponownie swym prezesem dr. Wincentego Kraińskiego, posła na sejm i właściciela dóbr Perespy, a zastępcą prezesa p. Wincentego Kruszewskiego, właściciela dóbr w Chorobrowie.

Stanisławów. (*Nagła śmierć*). We wtorek zmarł tu w jednym z tutejszych hotelów nagle na na udar sercowy, Jan Burke, liczący około 40 lat, agent znanej firmy wiedeńskiej Filip Haas i Synowie.

Stary Sącz. (*Pożar.*) W Barcicach niemieckich wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie 4 domy mieszkalne i 5 stodół. Szkoda wynosi około 25.000 k.

Tarnopol. (*Napad zbrodniczy.*) W nocy z 1 na 2 bm. drożnik kolejowy Piotr Preiss znalazł kolegę swego Jana Szpaka, koło budki kolejowej nr. 360 na przestrzeni między Hłuboczkiem wielkim, a Jezierną. ciężko pokaleczonego i w stanie nieprzytomnym. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza kolejowego, odwieziono nieszczęśliwego do szpitala powszechnego w Tarnopolu, gdzie życie zakończył nie odzyskawszy przytomności. Padł ofiarą napadu w celu rabunku. W szpitalu skonstatowano trzy uderzenia siekierą, lub innem ostrem narzędziem, a to jedno z tyłu, a dwa z przodu głowy tak silne, że mózg na wierzch wyszedł, Podejrzany o ten mord jest jakiś człowiek, którego od kilku dni spotykano w okolicy Hłuboczka i Berezowicy wielkiej. Utrzymują, że to jest szpieg rosyjski, albowiem widziano go kilkakrotnie, gdy robił jakieś notatki na przestrzeni kolejowej a ludzi unikał. „Szpiega“ owego żandarmerja przyaresztowała i odstawiła do sądu w Tarnopolu. Żandarmerja poszukuje jeszcze drugiego wspólnika w tej zbrodni.

Żywiec. (*Tragiczny wypadek*). Emerytowany dyrektor szkoły tutejszej, p. Szewczyk, zmarł okropną śmiercią. Sympatyczny staruszek odbywał częste spacery w okolice żywieckie piechotą. Przed paru dniami wybrał się do Bystrej. Z powrotem wracał w piękny dzień koleją do domu. Zdradliwa wiosna przyprawiła go o zaziębienie i musiał położyć się do łóżka. Wieczorem oddawał się lekturze, a znużony zasnął przy palącej się lampie. Widocznie we śnie potrącił o lampę, która spadła na łóżko, wzniecił pożar. P. Szewczyk rozbudzony ze snu, wyskoczył z łóżka, jednak stracił przytomność, bo nie otworzył ani okna, ani drzwi, aby dym wypuścić. Nazajutrz znaleziono go nieżywego, leżącego na podłodze. Nieboszczyk liczył lat 80, i cieszył się powszechnym szacunkiem.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 4 kwietnia.

(*fr.*) Zniżka kursów na całej linii. Najbardziej spadły walory żelazne, które sprzedawali spekulanci znacznemi partjami. Pokazuje się bowiem, że nieporozumienia, jakie stały na przeszkodzie sfinalizowania kartelu fabrykantów blachy, nie zostały wcale usunięte, nadto o towarzystwie alpejskiem mówiono, że będzie musiało pokryć duży deficyt kasy brackiej robotników, zajętych w jej hutach. Obok walorów żelaznych spadły także bardzo znacznie akcje banków i przemysłowych przedsiębiorstw węgierskich, co znów jest następstwem opłakanych stosunków parlamentarnych w Peszcie. Tylko walory lokacyjne trzymały się silnie, a renty podniosły się nawet w cenie. Gotówka bowiem napływająca za kupony kwietniowe, szuka lokacji głównie w rentach.

— **Kurs mleczarski.** Z dniem 1 maja otwartą zostanie szkoła mleczarska w Staromieściu pod Rzeszowem. Nauka zacznie się praktycznym kursem mleczarskim, który ma na celu zawodowe wykształcenie kierowników i pomocników dla mleczarń ręcznych i trwać będzie w tym roku od 1 maja do 31 sierpnia. Uczniowie przyjęci na niższy kurs mleczarski dostaną pomieszczenie i utrzymanie w zakładzie za opłatą 120 koron. Uczniowie niezamożni, którzy przedłożą świadectwo ubóstwa, dostaną bezpłatnie pomieszczenie w zakładzie i wikt na czas trwania kursu. Podania należy wnosić najpóźniej do 25 kwietnia br. do Wydziału krajowego.

— **Wiedeń** 4 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na wiosnę od 7·64 do 7·65, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; żyto na wiosnę od 6·92 do 6·93, na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od —·— do —·—; kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—, na czerwiec-lipiec od —·— do —·—, na lipiec-sierpień od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·20 do 6·22. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

— **Budapeszt** 4 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów). Pszenica na kwiecień od 7·53 do 7·54, na maj od 7·45 do 7·46, na październik od 7·44 do 7·45; żyto na kwiecień od od 6·68 do 6·69, na październik od 6·39 do 6·40; owies na kwiecień od 5·95 do 5·96, na październik od —·— do —·—; kukurydza na maj od 6·07 do 6·08, na lipiec od 6·11 do 6·12; rzepak na sierpień od 12·25 do 12·35. Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna lepsza. Usposobienie przyjemniejsze. Pogoda: piękna.

Wiedeń 4 kwietnia. (Giełda południowa, godzina 10 minut 30). Marki 117·07, Renta majowa 100·75, Węg. renta koronowa 99·40, Akcje austr. zakł. kred. 673·50, Akcje węg. zakł. kred. 723·—, Akcje Anglobanku 273·50, Akcje Unionbanku 524·—, Akcje Bankvereinu 497·50, Akcje Länderbanku 410·—, Akcje kolei państw. 689·—, Lombardy 47·—, Akcje kolei Elbethal 451·—. Akcje fabryki broni —·—, Akcje tytoniowe —·—, Akcje Alpiny 380·—, Akcje Rima Muranji 478·—, Akcje pragskiego Tow. żel. 1638, Losy tureckie 117·25, Ruble 253·—. Usposobienie słabe.

— **Berlin** 4 kwietnia. (Giełda poranna). Akcje kredytowe 212·10, Towarz. dyskontowe 191·30. Usposobienie wyczekujące.

NEKROLOGIA.

†

Gustaw Ludwik Springer

słuchacz IV. r. praw uniwersytetu wiedeńsk.

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5 kwietnia 1903, przeżywszy lat 23.

Obrzęd pogrzebowy, odbędzie się we wtorek dnia 7-go kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. św. Mikołaja l. 11 na cmentarz Łyczakowski.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we środę 8 kwietnia o godz. 10 rano w kościele OO. Bernardynów.

Lwów dnia 5 kwietnia 1803.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Michał Kuzyk

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, dnia 4 kwietnia br. w 88 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 6-go kwietnia 1903, o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Krupiarskiej l. 5 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Lwów dnia 4 kwietnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Marja Karasek

siostra III. zakonu św. O. Franciszka

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 5 kwietnia br. w 38 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 7 kwietnia br. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. św. Piotra l. 5 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona rodzina krewnych, przyjaciół i pobożnych chrześcijan zaprasza.

Lwów dnia 5 kwietnia 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Drobne ogłoszenia.

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcy fortepianu najnowszą metodą po 4 zlr. miesięcznie. Wiadomość: ulica Kurkowa 4, parter na lewo.

Do sprzedania: ROWER używany i pies legawy ładnie znaczony. — Wiadomość u introligatora, Kopernika 4, Lwów. 190

Instytut muzyczny i obfity skład fortepianów ul. Krakowska l. 2. 187

Kupię powóz lekki, półkryty, używany, za tańsze pieniądze. Alex. Krause, Podhajczyki, p. Trembowla. 201

Krawatki wykonuje i przerabia pracownia **Bronisławy Wiedeń, Sykstuska 32, l. p.** 138

Lando lub większych rozmiarów karety poszukuje się. Wiadomość Dr. H. poste restante. 183

Najlepsze wina nabywać można u pani Neupauer Kochanowskiego 6. 158

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje posady do zarządu domu, do wdowca, lub kawalera. Świadectwa ma chlubne. Poste rest. Gródek. M. R. 26. 196

Rowery z fabryk Cless Plessing i Dürkopp et Comp. w Gracu, wszelkie przybory dla kolarzy, warstat reperacyjny. Rakiety, piłki i siatki do „Tennisa“, poleca najtaniej W. ŁUKASIEWICZ we Lwowie, ul. Akademicka 26. — Cenniki gratis. 162

Skład płócien korczyńskich Lwów, Halicka 16. Poleca bieliznę stołową w wielkim wyborze, oraz płótna i weby rozmaitej szerokości. Ceny stałe fabryczne. 200

Sumienny, pilny, trzeźwy i moralny mężczyzna, w sile wieku, biegły w piśmie i rachunkach, w polskim i niemieckim języku, z chlubnemi świadectwami poszukuje posady zaraz. — Adres: F. J. P. poste restante Lwów, 1915.

3 pokoje z kuchnią, spiżarką etc. w mezaninach do najęcia od 1 maja, ul. Teatralna 1, przy pl. Marjackim. 194

1, 3, 4 pokoje z kuchnią, przedpokojem, ul. Zielona 3. 191

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego